RUSKI INWALID

N°. 78.

SOBOTA. 3 Kwietnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Hiszpaniia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 3 Kwietnia.

z Bożey łaski,

ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy,

&c. &c. &c.

Czyniemy wiadomo wszystkim wiernym poddanym naszym.

Miły Brat Nasz *Cesarzewicz*, Wielki Xiąże KONSTANTY PAWŁOWICZ, przez prozbę swoią tak do nayukochańszey matki naszey Cesarzowey MARYI TEODOROWNY, iak i do Nas podaną, zwrócił uwagę naszą na swe położenie domowe względem tak długiey nieobecności małżonki iego wielkiey Xiężney *Anny Teodorowny*, która iescze w roku 1801 wyiechawszy zagranicę z przyczyny mocno osłabionego zdrowia, nietylko dotychczas niepowracała do niego; lecz i własną swoią odezwą zawiadomiła, że i naprzyszłość do Rossyi powrócić niemoże, a za tem oświadczył chęć aby ich związek małżeński był zerwanym. Po rozważeniu tey prozby, za zgodą nayukochańszey Matki naszey, oddawaliśmy tę sprawę na rospatrzenie Synodowi nayświętszemu, który zgodziwszy okoliczności iey z ustawami kościelnemi i oparłszy się na zasadzie 35 prawidła Bazylego Wielkiego, postanowił: «Sluby małżeńskie *Cesarzewicza* W. Xiążęcia *Konstantego Pawłowicza* z Wielką Xiężną *Anną Teodorowna* zerwać i dozwolić mu zawarć inne gdyby tego życzył. Ze wszystkich tych okoliczności przekonaliśmy się, iż naprożnobyśmy się starali utrzymać w gronie rodziny naszey Cesarskiey związek małżeński pary, od dziewiętnastu lat iuż rozłączoney i będącey bez nadziei ziednoczenia się: a przeto oświadczaiąc zezwolenie nasze na doprowadzenie do skutku powyższego postanowienia Synodu nayświetszego, opartego na fundamencie praw kościelnych,

Rozkazuiemy: aby toż postanowienie wszędzie miało właściwą sobie powagę.

Obeymuiąc przy tem myślą wszelkie wypadki, mogące się wydarzyć przy związkach małżeńskich członków rodziny Cesarskiey, które gdy niebędą przewidziane i określone prawami, wydać mogą trudne do rozwiązania wątpliwości, uznaiemy za dobre tak dla niezachwianego zachowania dostoieństwa i spokoyności rodziny Cesarskiey, iak równie też i samego państwa, dodać do pierwszych ustaw o rodzinie Cesarskiey dopełniaiące prawidło takie: »Jeśli iaka osoba z rodziny Cesarskiey, wstąpi w związek małżeński z osobą niemaiącą odpowiedniego dostoieństwa, to iest nienależącą do żadnego z domów panuiących lub udzielnych; w takiem zdarzeniu osoba rodziny Cesarskiey niemoże udzielić drugiey praw, służących członkom rodziny Cesarskiey, i rodzące się z takiego związku dzieci, niemaią prawa dziedziczenia tronu.«

Obiawiaiąc tę naszą wolę wszystkim teraznieyszym i przyszłym członkom Naszey Cesarskiey rodziny, oraz wszystkim wiernym poddanym naszym według istotnego prawa, w paragrafie 23 ustaw o rodzinie Cesaaskiey wyrażonego, w obliczu Króla Królów obowiązuiemy wszystkich i każdego do kogo się to może sciągać, zachować to nasze dopełniaiące postanowienie na wieczne czasy święcie i nienaruszenie.

Dan w mieście stołecznem Petersburgu Marca 20 dnia roku od narodzenia Chrystusa 1820, a panowania naszego dwudziestego.

Na autentyku podpisano własną Jego Cesarskiey Mości ręką.

ALEXANDER.

z Moskwy, 15 *Marca*.

»Pani *Borgondio* spiewaczka Włoszka, która tu przed kilku dniami ziechała, pozawczora w sali zgromadzenia szlacheckiego dawała koncert. Obszerna ta sala, znana z piękności sztuki budowniczey, oświecanie iey przepyszne, wyborna orkiestra dyrygowana przez znakomitego wirtuoza *Morini*, licznie zebrani znawcy muzyki, sława samey spiewaczki, która oddawna ią tu poprzedziła, a którą ieden z naylepszych poetów naszych unieśmiertelnił swym rymem, słowem wszystko się połączyło aby to widowisko iak nayświetniey i nayprzyiemniey wystawić. Jakkolwiek Pani *Borgondio* oswoioną iest z spiewaniem publicznie, zawsze atoli za pierwszym rzutem oka na tak licznie zgromadzonych widzów, którzy się zeszli na iey koncert zdawała się tracić tę smiałość i odwagę iaką nam pewność talentu nadaie. Lecz gdy ią publiczność licznemi ośmieliła oklaski, wtenczas zdawała się sama siebie przewyższać w wykonywaniu aryi Pana *Rossini: tu che accendi questo core*. Publiczność zachwycona wdziękiem iey głosu prosiła o powtórzenie iescze raz tego śpiewu; lecz spiewaczka pomimo naylepszą ochotę iey usłużenia, musiała się wymówić, gdyż trzeba iey było iescze spiewać wielką aryią i rondo z recitatiwem. We wtorek następny będziemy znowu ią słyszeć w zwyczaynym koncercie zgromadzenia szlacheckiego.

»Naychlubnieyszą zapewne dla Pani *Borgondio* iest ta okoliczność, iż stała się przyczyną nowego prawa, które towarzystwo szlacheckie głosowanie dla niey] przyięło: Wiadomo że dom towarzystwa szlacheckiego zbudowany i przeznaczony iest iedynie dla zgromadzeń prywatnych tegoż towarzystwa. W sa[illegible]ego domu daią się bale szlacheckie, a w wielkim poście koncerta; teraz zaś przyięto większością głosów uchwałę, aby każdy z artystów zagranicznych odwiedzaiący tę starożytną Cesarstwa rossyyskiego stolicę, zwłascza taki który iuż miał zaszczyt popisywania się z talentem swoim w Petersburgu przed nayiaśnieyszą rodziną, mógł dać ieden koncert w tey sali; lecz za to obowiązany iest należeć także do koncertu szlacheckiego, który poźniey w teyże sali nastąpi.«

»Na koncercie Pani *Borgondio* znaydowało się w samey sali 1246 osob, a na chorach 500. Ze smutkiem dowiaduiemy się, że ta rzadka spiewaczka wkrótce znowu opuści stolicę tuteyszą i uda się do Petersburga na powrót.

A. B.

z Wilna.

(*z Kuryiera Litewskiego.*)

W drugim numerze Dzieiów Dobroczynności (113), który tu wyszedł ostatniego dnia przeszłego miesiąca lutego, w oddziale Wiadomości Rozmaitych, czytamy: »W powiecie wileńskim w parafii ianiskiey; o mil siedm od Wilna, Pan *Jan Gieczewicz*, kapitan służby polskiey, w maiątku swoim Gockiszki, na dniu 10 teraznieyszego miesiąca lutego, otworzył szkołę wzaiemnego uczenia dla chłopow. Nau-

czycielem iest Pan Stryiewski, który tey metody wyuczył się w domu Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, skąd też sprowadzone tablice i inne potrzebne rzeczy. Zebrało się na początek ze wsi Gockiskich uczniów i uczennic ogólem 76, a mianowicie: chłopców 30, dziewcząt 10, doyrzałych chłopów 23, a chłopiń 13. Chłopcy i dziewczęta przywożeni z domow rodzicielskich codziennie, uczą się we wszystkie dni powszednie, pierwsi rano od godziny 9tey do 12tey, a drugie po południu od 2giey do 6tey: chłopi zaś i chłopinie tylko w niedziele i święta, w takichże godzinach, pierwsi po południu, a drugie z rana. Nauka ta trwać będzie do wiosny, a potem się przerwie, dla nieprzeszkadzania w robotach wieyskich, nie ustanie iednak w dni niedzielne i święta. Po wielkiey szkole będącey w Homlu, w gubernii mohilewskiey, u hrabiego *Rumiańcowa*, kanclerza państwa, z przykładu którey i Towarzystwo dobroczynności korzystało, zakład Pana Gieczewicza w Gockiszkach, iest pierwszym przykładem starań właścicielskich, w zastosowaniu metody wzaiemnego uczenia do oświecenia włościan w guberniiach okrąg naukowy wileński składaiących. Koszta na to wszelkie przez dom Towarzystwa dobroczynności, wskazane są i ułatwione. Oby znalazło się więcey obywateli, skłonnych do wyświadczenia dla rolników nayistotnieyszego dobrodzieystwa, a niewymagaiącego trudnych zachodów i wielkich nakładów. Prawdziwa miłość bliźniego i poznanie pożytków, spływaiących na cały naród z upowszechnionego między ludem oświecenia maią teraz otworzonym zawod naypięknieyszy.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francija.

z Paryża, 25 Marca.

Xiąże *Decaze* przemieszkiwa teraz w maiętności swoiey *Lagrave* w okolicach Libour położoney. Zwierzchność mieyscowa i znakomitsi mieszkancy tego miasta zaraz po iego przybyciu odwiedzili go i w nayczulszych wyrazach oświadczali wdzięczność za tyle mądrych i pożytecznych środków, które w czasie urzędowania swoiego przedsiębrał dla dobra Francii.

Xiężna *Berry* przechadzała się niedawno po terrasie w ogrodzie Tuilleryów. Była to iescze pierwsza przechadzka, którey po śmierci małżonka swoiego używała. Lud tłumem zbierał się po ulicach ogrodowych kędy przechodzić miała i nayżywsze okazywał ukontentowanie z iey widzenia, a razem czule wyrażał smutek, który dzieli z nią po nayboleśnieyszey stracie.

Spory i przymawiania się izby deputowanych względem prawa o ograniczeniu wolności osobistey ciągnęły się przez cztery dni nieprzerwanie, a zawsze z tąż samą żywością. Nakoniec wczora pomimo wszelką usilność *liberalistów* o przedłużenie ich iescze, zakończone zostały. Co daie powod do myślenia, iż to prawo będzie przyiętem.

—Oto iescze niektóre szczegóły o wypadkach hiszpańskich:

W iednym z wyroków Królewskich pod dniem 9. b. m. wydanych, iest wzmianka o ustanowieniu tymczasowey Junty, która będzie czynną aż do zwołania kortezów. Składa się zaś z Kardynała *Bourbon*, Jenerał porucznika *Ballasteros*, Biskupa Walladolidskiego, i ośmiu innych członków. W obliczu teyże Junty Król uroczyście zaprzysiągł na konstytucyią 1812 roku —Wszystkie srodki maiące się przedsięwziąć w iakiey kolwiek potrzebie państwa będą nayprzód rozważone przez nią, a potem dopiero podadzą się do powszechney wiadomości.—Pan *Garay* niegdyś Minister skarbu i przychodów, co chwila oczekiwany iest w Madrycie i zapewne znowu zaymie ten obowiązek. On to był zawsze naygorliwszym obrońcą znaiomego prawa kortezów, przepisuiącego aby podatki z dóbr wnoszone były do skarbu iednostaynie od wszystkich, to iest bez względu na wszelką roznicę stanu.

W gazetach Madryckich od 8. b. m. czytamy rozkaz Królewski rozesłany do wszystkich Jenerał Kapitanow i namiestnikow prowincyy względem uwolnienia wszystkich więzniów, którzy za zdania polityczne są uwięzieni. Podobnież i Hiszpanii którzy dla teyże przyczyny, opuścili oyczyznę, mogą teraz smiało do niey powrócić.—Jenerał *Ballasteros* mianowanym został przez Króla naczelnie dowodzącym woyskiem srednim konsystuiącem w Kastylii.

Anglija.

z Londynu, 14 Marca.

Burzyciele spokoyności w Irlandyi zwani *Ribbonmen*, maią zamiar polityczny i re-

ligiyny; nie są więc bandytami, iak ich niektóre Gazety nazwały. Samę tylko broń, i to co do niey należy zabieraią. Powstali od tego czasu, iak Katolikom odmówiono reprezentacyi w Parlamencie. Domyślać się można, iż maią niewiadomych naczelników, i chcą między innemi utrzymać religią Katolikom, w tym razie przestaną bydź głosnemi. Przed wykonaniem przysięgi czytaią im następuiący krotki zbior ich obowiązków: *Przysięgniycie przed Maiestatem Wszechmocnego Boga, iż do śmierci dotrzymacie taiemnicy; iż na wszystkie pytania sumiennie odpowiecie; iż ani bierzecie płacy od rządu, ani iesteście protestantami lub wolnemi Mularzami; iż nigdy nie zechcecie zależeć od osób, które się zasadom naszym opieraią; iż dacie się męczyć i powiesić, a nie wyiawicie taiemnic naszego wydziału lub nazwisk i znaków towarzyszów naszych: iż podupadłych braci waszych nigdy nie opuścicie, ale ich podług możności wesprzecie; iż nie nadużyiecie tytułów i znaków, któreście w zgromadzeniu naszem pozyskali; iż oprócz małżeństwa, nie będziecie mieli ścisłych związków z siostrą, żoną lub corką któregokolwiek z braci naszych, i że od żadnego Protestanta nic nie kupicie, chyba w tenczas, gdyby taniey lub w lepszym gatunku przedawał niżeli Katolik; iż nakoniec ani Królowi* Jerzemu *ani żadnemu z Aientów iego służyć nie będziecie, chyba przymuszeni niedostatkiem.*

Rozruchy w Irlandyi szerzą się coraz bardziey. W iednem mieyscu zebrało się 1300 powstańców, a inni w liczbie 500 ludzi uważaią korpus woyska stoiący w *Duamagreana.* W okolicach *Tuam* zaszła bitwa między woyskiem Królewskiem i powstańcami, z których iednego zabito, a kilku raniono. Powstańcy coraz licznieysi, przeciągaią na swoię stronę wieśniaków i każą im przysięgę wykonywać. Gazeta Dublińska umieściła długi spis spalonych niedawno domów wieyskich. W *Birr* miano d. 1 b. m. odkryć spisek na życie dwóch Lordów. Gazeta wychodząca w *Tuam* donosi, iż powstańcy odebrawszy wiadomość o zmnieyszeniu opłaty gruntowey przez właścicieli wsi, kazali kilku stronnikom swoim wrócić do domu, co dowodzi, iż chcą się uwolnić od ucisku Panów, lecz nie maią żadnego politycznego celu, ani związku w Radykalistami Angielskiemi. Zdaie się, iż takie też iest zdanie rządu w tey mierze.

Hiszpania.

z Madrytu, 14 *Marca.*

W gazecie nadzwyczayney dzisieyszey czytamy odezwę Królewską do narodu w treści następuiącey:

»Hiszpani! Wasza chwała iest oraz i moią: Widzieć Was otaczaiących tron móy w pokoiu, iest noypierwszym i naygłównieyszym przedmiotem życzeń moich! Zbliżciesięż ku Monarsze waszemu z zupełną ufnością, zbliżcie się do Króla należycie czuiącego całą wielkość i ważność obowiązków, które nań opatrzność włożyła. Los wasz przyszły od was samych teraz zależy. Niech was niezwodzi fałszywa powierzchowność, ani uroione korzyści, tak często od prawdziwego oddalaiące szczęścia. Niedaycie się powodować ogniem namiętności, sieiącym niezgodę między ludzmi, którzy połączeni, religią, narodowością i mową w prawdziwey i braterskiey zgodzie zyćby byli powinni. Sam ia drogę wam ukażę w zawodzie konstytucyynym, sam będę w iey wykonaniu przykładem. Europa będzie miała z nas naypięknieyszy wzór do nasladowania, a mądrości naszey, umiarkowaniu i przezorności przy tak ważnych okazanym zmianach, świat dziwić się będzie; przy zmianach mowię i obrótach, ktore ziemie innych narodów krwią ludzką zbroczyły! Niech to wszystko rozszerza chwałę narodu hiszpańskiego, aby ta postępowała z wzrastaiącém szczęściem, którego dzisiay budowy, węgielny zakładamy kamień.«

10 b. m. o godzinie 1 z południa wszystkie pułki gwardyi tuteyszey i woyska, zgromadzone na rozmaitych placach, wykonały uroczystą przysięgę na wierność konstytucyi, a potem przechodząc koło rodziny Królewskiey na wielkim balkonie pałacowym stoiącey, witały po woyskowemu, a lud tłumem skupiony napełniał powietrze okrzykami radości.

W Petersburgu.

W drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.